

OPOKA

20(41)

W KRAJU

Kórnik

grudzień 1996

Wydawnictwo seryjne, ukazujące się w nieregularnych odstępach czasu
pod redakcją Macieja Giertycha
Adres: ul. Parkowa 19/8, 62-035 Kórnik.

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia wszystkim czytelnikom *Opoki w Kraju* życzę wielu łask od Nowonarodzonego. Niech te radosne święta, napelnia nasze domy, nasze rodziny i naszą Ojczyznę, wiarą w zdolność Narodu do zakończenia w Polsce czasów Heroda, czasów zabijania dzieci. Oby rok 1997, rok wyborów, przywrócił nam wiarę w nasze własne polskie siły.

Papież o ewolucji

Jak doniosły światowe media: „Papież powiedział, że może pochodzimy od małp” (*Il Giornale* 24.X.96), „Papież pogodził się z Darwinem” (*La Repubblica* 24.X.96), „Papież zaakceptował teorię ewolucji” (*Reuter* 24.X.96), „Papież pobłogosławił naturalną selekcję” (*Time* 4.XI.96), „Papież popiera akceptację ewolucji” (*The Washington Post*), „Papież Jan Paweł II zdecydowanie ustawił autorytet nauczający Kościoła Katolickiego po stronie opinii, że ciało ludzkie nie zostało bezpośrednio stworzone przez Boga ale, że jest produktem ewolucji” (*New York Times*). (Dwie ostatnie cytaty za *The Wanderer* 7.XI.96). Euforia światowych mediów pochodzi z osobliwej interpretacji listu, jaki Jan Paweł II wystosował (w j. francuskim) do Papieskiej Akademii Nauk w dniu 22.X.96 r. (*L'Osservatore Romano* 24.X.96). List ten zawiera tylko jeden zwrot sugerujący poparcie dla ewolucji. Papież powiedział: „Dzisiaj, blisko pół wieku po tej encyklice [*Humani generis*], nowa wiedza prowadzi do rozpoznania w teorii ewolucji czegoś więcej niż hipotezy”. Papież stwierdza fakt takiego stawiania sprawy przez świat nauki, co nie koniecznie musi oznaczać, że sam tak sądzi. Stwierdza też, że to iż w wielu dyscyplinach, niezależnych od siebie, obserwuje się zbieganie wyników badań ku tej teorii stanowi argument na jej rzecz. To zbieganie się jest oczywiście konsekwencją określonych interpretacji, a nie

wymową dowodów rzeczowych. List Ojca Świętego pozwala na takie interpretacje, co nie jest żadną nowością.

Papież nie tylko nie odwołał encykliki *Humani generis* z 1950 r., ale ją wyraźnie potwierdził. Encyklika ta stawiała trzy żądania: 1° uczciwie traktować argumenty zarówno za jak i przeciw ewolucji, 2° odrzucać tezę o ewolucyjnym pochodzeniu duszy, oraz 3° odrzucać tezę o wielu Adamach (poligenizm). Żadnego z tych postulatów Piusa XII Jan Paweł II nie naruszył. Przypomniał i potwierdził warunki na jakich Pius XII pozwolił rozważać teorię ewolucji. Nie wolno jej traktować jako doktryny już pewnej i udokumentowanej ani naruszać Objawiania w sprawach, które ono podnosi. Papież zwracając się do zgromadzenia Papieskiej Akademii Nauk podkreśla różnicę między teorią a wynikami obserwacji, na których jest oparta. „Teoria udowadnia swoją prawdziwość w stopniu w jakim poddaje się weryfikacji; stale jest mierzona na poziomie faktów; gdy przestaje być z nimi zgodna ujawnia swoją ograniczoność i swoje niedostosowanie. Wówczas musi być przemyślana.” To wszystko jest bardzo dalekie od uznania przez Papieża teorii ewolucji za udowodnioną. Zresztą, nie to jest głównym tematem papieskiego listu.

Istotą papieskiego wystąpienia jest przypomnienie nauki Kościoła o stworzeniu duszy ludzkiej, o wyjątkowości człowieka jako jedynej istoty stworzonej na obraz i podobieństwo Boga. Papież przypomina za Piusem XII, że nawet „Jeżeli ciało ludzkie miało swoje źródło w materii żywej istniejącej wcześniej, dusza została stworzona natychmiastowo przez Boga”. Jest to cytata z *Humani generis*. Warto tu zwrócić uwagę na tryb warunkowy. Nie ma więc żadnej zmiany w nauczaniu Kościoła. Wręcz przeciwnie. Papież przypomina, że **„Teorie ewolucji, z powodu filozofii, które je inspirują, traktują duszę jako wylaniającą się (émergeant) siłami żywej materii, jako zjawisko wtórne (épiphénomčne) materii, co jest niezgodne z prawdą o człowieku. Są one zresztą niezdolne ustanowić fundament dla godności osoby ludzkiej”**.

Papież przypomina też nauczanie Leona XIII (*Providentissimus Deus*), że prawda nie może przeczyć prawdzie. Nie może więc być niezgodności między naukami ścisłymi a Objawieniem. Z drugiej strony Kościół ani Objawienie nie muszą się niczego obawiać ze strony nauk ścisłych. Kościół zawsze je popierał i potrafi również przyznać się do błędów w ich ocenie. Nadal można i trzeba uczciwie rozważać argumenty zarówno za, jak i przeciw teorii ewolucji. Prawdziwość tej teorii nie jest przesądzona nawet jeżeli wielu ocenia, że ewolucja to coś więcej niż hipoteza. Jest jednak oczywiste, z tego co obecnie Papież opublikował, że traktuje on teorie ewolucji (zwracam tu uwagę na liczbę mnogą) za zagrażające nauce Kościoła przez sprowadzanie człowieka do zwierzęcia. Nieprawdziwe więc są te wszystkie cytowane na wstępie nagłówki i komentarze prasowe.

Najważniejsze jest to, że Papież ponownie otworzył dyskusję na temat ewolucji, temat, który ateści chcieliby uważać za zamknięty. Od stwierdzenia, że ewolucja to coś więcej niż hipoteza do uznania jej za udowodniony fakt, droga jest daleka. Ani Kościół ani Papież tym się zajmować nie będzie. Natomiast Papież poruszył bardzo ważną sprawę. Odrzucił tezę, która dopiero co pojawiła się w literaturze ewolucyjnej, a która zaczyna już robić karierę. Chodzi o tezę o „wylanianiu się właściwości” (emergencji). W *L'Osservatore Romano*, gdzie został opublikowany oficjalny,

francuski tekst papieskiego wystąpienia, podano w podtytule, po włosku, właśnie to zdanie (wyfłuszczone powyżej) dotyczące „wyłaniania się właściwości”, co oznacza, że jest ono najważniejsze.

Powyższa teza oparta jest na obserwacji, że wraz z łączeniem się jednostek prostszych w bardziej skomplikowane wyłaniają się nowe cechy nie podejrzewane u składników. Wiedza o tlenie (O) i o wodorze (H) nie wystarcza, by przewidzieć właściwości wody (H₂O). Z przeróżnych połączeń wodoru, tlenu i węgla mamy całe bogactwo chemii organicznej. Wyłanianie się właściwości jest dziś rozszerzane na organizmy żywe. Sugeruje się, że choć ze składników mózgu ludzkiego nie sposób wydedukować jego możliwości, to jednak odpowiednio skomplikowane połączenia dają nowe właściwości, w których mogą się też zmieścić rozum, wola, uczucie, a może i dusza. Zanim teza ta stała się powszechnie znaną i rozreklamowaną, już urząd nauczycielski Kościoła przypomina odwieczną prawdę, że dusza jest bezpośrednio stworzona przez Boga i z materialnym pochodzeniem ciała nie ma nic wspólnego. Oto główny sens pisma Jana Pawła II!

Film pt. „Ewolucja, rzeczywistość czy domniemanie” na kasecie wideo jest do nabycia w firmie ProLog Sp. z o.o. (ul. Płatowcowa 19, 02-635 Warszawa, tel. 449294). Kosztuje 15.- zł w hurcie (od 10 sztuk wzwyż) oraz 20.-zł w detalu + porto). Gorąco polecam go, szczególnie nauczycielom biologii i katechetom.

Naród

W języku polskim wyraz „Naród” ma szczególne znaczenie, nieznanne innym językom. W językach zachodnioeuropejskich wyraz „nation” jest równoznaczny z obywatelstwem, z posiadaniem paszportem. Bywa rozumiany w sensie etnograficznym, jako ludzie określonej mowy. Tymczasem dla nas pojęcie narodu zawiera w sobie zarówno treść rozumową jak i uczuciową. Obejmuje coś więcej niż obywatelstwo czy język. Przez kilka pokoleń nie mieliśmy państwa, nie mieliśmy obywatelstwa polskiego, ale pozostawaliśmy narodem polskim. Narodowości nie daliśmy sobie narzucić, podczas gdy obywatelstwo tak.

Łączy nas wspólna świadomość prawna, wspólna struktura społeczna, wspólna etyka, wspólna cywilizacja. Stanowimy odrębną kulturę cywilizacji łacińskiej.

Można by zadać pytanie czy Cyganie należą do narodu polskiego. Posługujemy się tym samym językiem, wyznajemy tę samą religię, jesteśmy obywatelami tego samego państwa. Mimo to sądzę, że większość Polaków jak i Cyganów odpowiedziałaby, że nie. Rządzimy się innymi prawami, tworzymy inną strukturę społeczną, mamy inny stosunek do etyki. Dlatego też Cyganów zaliczamy i oni sami zaliczają siebie do „mniejszości narodowych”.

Gdy Roman Dmowski oddawał do druku „Myśli nowoczesnego Polaka” w 1904 roku domagał się, by słowo *Żyd* było pisane z dużej litery. Wówczas traktowano żydów jako grupę wyznaniową i stąd pisano *żyd* z małej litery. Dla Dmowskiego jednak stanowili oni odrębną narodowość. Dzisiaj sami Żydzi chcą by o nich pisać z dużej litery.

Z drugiej strony nikomu by na myśl nie przyszło traktować polskich ewangelików jako odrębną narodowość. Nawet o Rusinach mówiło się *gente Ruthenus natione Polonus* (rodu ruskiego, narodu polskiego). Dotyczy to wszystkich tych, którzy uznają wspólne nam pojęcia prawne, etykę, strukturę społeczną, cywilizację.

Jedną z ważnych cech spajających naród jest wspólna świadomość historyczna, czyli historyzm. Chodzi tu o tradycję życia publicznego (w odróżnieniu od pamięci dynastycznej czy rodowej), o cześć dla przeszłości, o poczucie odpowiedzialności za przeszłość i za przyszłość. Według Feliksa Konecznego świadomość narodowa w ogóle po raz pierwszy pojawiła się w Polsce za Łokietka. Pojawiło się wtedy pragnienie połączenia księstw o wspólnej historii i mowie w jedno państwo. We Francji taka dążność pojawiła się za Joanny d'Arc, w Anglii w XVI w. wobec zagrożenia ze strony hiszpańskiej Armady, w Niemczech z okazji obrony przed Napoleonem (nigdy jednak nie wykształciła się tam w pełni), we Włoszech dopiero w drugiej połowie XIX w. Świadomość narodowa nie pojawia się przeciw komuś, natomiast może pojawić się w obronie przed kimś. Musi więc wprawdzie być poczucie posiadania czegoś wspólnego, co godne jest obrony.

Ogromną rolę w tworzeniu narodu odgrywa literatura piękna. Anglików łączył Szekspir. Włochów Dante - ciekawe, że dopiero 500 lat po swej śmierci. Cechą narodu jest umiłowanie własnego języka. Znać można wiele języków, ale każdy człowiek ma tylko jeden język ojczysty - ten swój, własny. Bywa, że znajomość „własnego języka” jest słaba, jak u różnych emigrantów, Polaków w Kazachstanie, w Paranie czy na kanadyjskich Kaszubach, ale samo posiadanie języka, który uważa się za własny, nie w sensie utylitarnym ale w sensie uczuciowym, świadczy o określonej przynależności narodowej.

Pojęcie narodu łączy się też z umiłowaniem jakiegoś miejsca na ziemi, jakiegoś obszaru traktowanego za swój, za ojczyznę.

Naród to wielka rodzina, ojczyzna to wspólna ojcowizna. Ale nie powstanie naród póki trwa system rodowy. Rodzina musi być wolna, wyemancypowana z rodu. Musi być szacunek dla własności prywatnej. Ludzie muszą czuć się wolnymi. Muszą funkcjonować organicznie, oddolnie, a nie mechanicznie na rozkaz odgórny. Dopiero wtedy może powstać naród, jako wyraz zbiorowej woli, wolnej i nie przymuszonej.

Tak więc narodowość nie jest jakąś siłą antropologiczną, przyrodniczą wynikającą z używanej mowy czy zajmowanego miejsca, ale jest tworem woli człowieka. Jest wytworem pracy pokoleń. Powstaje jako zrzeczenie dobrowolne. To naród tworzy państwo, a nie odwrotnie. Państwa postkolonialne, te wszystkie Nigerie, Tanzanie, Rwandy czy Angole nigdy narodów nie wytworzą. Nigdy nie powstało nic takiego jak naród jugosłowiański, czy naród radziecki. Nie będzie też narodu europejskiego. Narodu się nie stworzy sztucznie. Naród powstaje z poczucia wolności obywatelskiej i wspólnej woli, a więc z parcia oddolnego ku zbiorowej, wspólnej organizacji w zgodzie z określoną tradycją.

Koneczny definiuje naród jako zrzeczenie cywilizacyjne, personalistyczne, posiadające ojczyznę i język ojczysty.

Każdy rodzi się w jakiejś określonej sytuacji społecznej, etnicznej, wyznaniowej, cywilizacyjnej. Dziedziczy określone wartości. Jeżeli odziedzyczył naród, świadomość narodową, to będzie chciał jego wartość pomnażać. Będzie chciał

zostawić więcej po sobie niż sam zastał. Bo świadomość narodowa przekracza pokolenia. Nie ma narodu bez historii, bez troski o zachowanie i wzbogacenie dziedzictwa dla przyszłych pokoleń. Tą troskę nazywamy patriotyzmem.

Patriotyzm to dążenie do wzbogacenia narodu poprzez własną pracę i gotowość do poświęceń by narodu bronić. Taka postawa nie jest zagrożeniem dla sąsiadów. Sąsiadujące patriotyzmy to pokój wieczysty. Gdy dąży się do wzbogacenia kosztem innych, kosztem sąsiadów, ludów podbitych czy zwasalizowanych, to już nie jest to patriotyzm ale jego patologia. To wypaczenie poczucia narodowego. Tak samo miłość rodziny i troska o jej sprawy nie zagrażają sąsiadom. Natomiast nepotyzm, egoizm rodowy, okradanie sąsiadów to wypaczenia cnót rodzinnych.

Nasz patriotyzm, nasza świadomość narodowa, nigdy nie były groźne dla sąsiadów. Uznajemy ich prawa choć często gwałcą nasze. Gwałcą, bo u nich albo nie ma świadomości narodowej, albo jest niedojrzała.

Polskie rozumienie pojęcia narodu to określona wartość godna pielęgnacji. To coś bardzo konkretnego, bardzo pozytywnego i szlachetnego, co powinniśmy nieść w świat jako naszą ideę eksportową.

Walka o przetrwanie narodu

Sejm RP uchwalił rozszerzenie dopuszczalności przerywania ciąży. Obecny Sejm ma przewagę zwolenników aborcji, wynik głosowania był więc z góry do przewidzenia. Pierwszą próbę zawetował prezydent Wałęsa, a Sejm nie miał wystarczającej większości (2/3) by odrzucić jego weto. Gdy Prezydentem został zwolennik aborcji sprawa wróciła na wokandę. Szereg biskupów, w tym Prymas Glemp, przypominało w dramatycznych kazaniach, że Prawo Kanoniczne przewiduje, na mocy samego prawa, ekskomunikę dla wszystkich, którzy mają udział w zabijaniu nienarodzonych. Sejm jednak uchwalił rozszerzenie dopuszczalności zabijania dzieci. Radio Maryja i organizacje katolickie zmobilizowały wielki ruch społeczny obrony życia nienarodzonych. Blisko 3 mln. osób zafundowało Poczcie Polskiej znaczek (ok. 1,5 mln nowych złotych) i wysłało list do sen. Grześkowiak. Poczta się zakorkowała. Skutek był: Senat odrzucił propozycje Sejmu. Sprawa wróciła więc do Sejmu, wymagając już teraz bezwzględnej większości. Dalsza mobilizacja obrońców życia nienarodzonych, listy do posłów, największa demonstracja jaką widziała Warszawa - wszystko na nic. Lewica jest głucha na głos narodu. Niestety nie tylko lewica.

W obecnym Sejmie jedyną szansą na nie dopuszczenie do uchwalenia rozszerzenia dopuszczalności przerywania ciąży było blokowanie kworum. Podjęto taką próbę w dniu 30.VIII. br. Gdy obrońcy życia wychodzą z sali obrad, ich akcję wzmacniają wszyscy nieobecni z przyczyn przypadkowych. Ponadto wielu posłów, a wiemy to ze statystyk, osobiście zetknęło się z przerywaniem ciąży. Ci wszyscy, choćby i żalowali tego w czym kiedyś uczestniczyli, dzisiaj znajdują się pod szantażem tygodnika *Nie*. Ogłosił on swego czasu, że oferuje wysoką nagrodę pieniężną dla każdego kto dostarczy szczegółowe, sprawdzalne informacje o udziale w zabijaniu własnego dziecka przez posła czy senatora, który głosował przeciwko aborcji, co *Nie* opublikuje. Tacy będą się absentować przy głosowaniu. Absencja z reguły sprzyja

przegłosowaniu czegokolwiek przez najliczniejszy klub poselski, ale nie wtedy gdy podejmuje się próbę blokowania kworum.

Wynik głosowania nad proponowanym rozszerzeniem dopuszczalności przerywania ciąży w dniu 30.VIII.96r. był następujący: 208 za (głównie SLD i UP), 61 przeciw (głównie Unia Wolności), 15 wstrzymało się, a 176 nie głosowało (całe BBWR-KPN oraz 104 posłów PSL). Taki wynik, szeroko nagłaśniany w mediach, postawił PSL i BBWR-KPN pod zarzutem uchylenia się od odpowiedzialności w jednym z najważniejszych głosowań obecnej kadencji Sejmu. Senator August Chełkowski nazwał taką postawę „chowaniem głowy w piasek” (*Słowo Dziennik Katolicki* 2.IX.96). Tak właśnie wynik tego głosowania został zapamiętany przez społeczeństwo, a wielkie media zadbały by tak się stało.

Tymczasem byliśmy świadkami wielkiej, perfidnej manipulacji. obrońcy życia nienarodzonych, a w szczególności poseł Stanisław Kowolik, przewodniczący klubu BBWR-KPN i „parlamentarnej grupy na rzecz rodziny” zorientowawszy się, że nie są w stanie swymi głosami zablokować proponowanej zmiany ustawy uznali, że jedynie mogą spróbować nie dopuścić do ważnego głosowania przez wyjście z sali, przez spowodowanie braku kworum. Taka decyzja pozwalała również zaszantażowanym przez *Nie* wyjść z twarzą, a więc zwiększała liczbę obrońców życia. Ponadto wszyscy nieobecni z przyczyn losowych (choroby, wyjazdy zagraniczne itd.) zwiększali szansę na skuteczność manewru. Nastąpiło porozumienie szefów klubów BBWR-KPN, PSL oraz UW, a w szczególności Stanisława Kowolika, Waldemara Pawłaka i Tadeusza Mazowieckiego. Wszyscy mieli nie wejść na salę Sejmu na czas tego głosowania.

Gdy przyszło do głosowania, większość Unii Wolności wraz z Mazowieckim, wróciła po przerwie na salę! Głosowali w większość przeciw aborcji, ale przez samą obecność na sali dali kworum, a więc zapewnili uchwalenie zbrodniczej ustawy. Wśród głosujących za aborcją znalazła się Hanna Suchocka. Potem tłumaczyła się (wraz z dwoma innymi posłami), że to wina maszyny liczącej, bo głosowała przeciw. Prasa opublikowała jej podniesioną rękę wraz z jej sąsiadami (Mazowieckim, Geremkiem, Borsewiczem) głosującymi przeciw i głośno było o tej jej pomyłce. Pewno się zdenerwowała i zły guzik pocisnęła tym samym udzielając poparcia aborcji. Na nic jednak tłumaczenie się. **Udzieliła poparcia aborcji już przez sam fakt obecności na sali sejmowej!** Przypomnijmy, w poprzedniej kadencji Sejmu, gdy głosowano nad poprawkami do projektu ustawy o obronie życia nienarodzonych wniesionego przez ZChN, Hanna Suchocka wstrzymała się od głosu nad przyjętą poprawką, na mocy której wprowadzono dopuszczalność przerywania w niektórych przypadkach (zagrożenie zdrowia matki, gwałtu, wady płodu itd.).

Wróćmy do głosowania z 30.VIII.96r. Oto liczby. Głosowało 284 posłów. Kworum wynosi 230. Przeciw aborcji głosowało 40 z UW, 13 z PSL, 2 z SLD, 2 UP, 2 z mniejszości niemieckiej oraz 2 niezrzeszonych. Wstrzymało się 4 z SLD, 4 z PSL, 4 z UW, 1 z mniejszości niemieckiej, 1 z PKND i 1 niezrzeszony. Gdyby wszyscy co głosowali przeciw nie weszli na salę (61) nie byłoby kworum. Gdyby nie weszli na salę ci z ugrupowań, które się umówiły, że nie wejdą (UW i PSL), a którzy głosowali bądź przeciw, bądź się wstrzymali (61) nie byłoby kworum. Nawet gdyby nie weszli na salę tylko ci co głosowali przeciw z UW i PSL (53) oraz Hanna Suchocka i jej dwóch kolegów, którzy ponoć też chcieli głosować przeciw, nie byłoby kworum. Była więc

szansa nie dopuścić do ważnego głosowania. Trudno było liczyć na tych z UW i PSL, którzy głosowali za aborcją. Ale pozostali powinni byli wyjść. **To ci, którzy opuścili salę bronili nienarodzonych!**

Szansy tej jednak tak naprawdę nie było. Naiwnością było spodziewać się lojalności ze strony Unii Wolności. Z tym ugrupowaniem nie wolno zawierać żadnych porozumień! Swoim zachowaniem zapewnili rozszerzenie dopuszczalności aborcji a zarazem nagłośnili siebie jako jej przeciwników, uniknęli odium ekskomuniki i postawili PSL i BBWR-KPN pod zarzutem chowania głowy w piasek. **Obrzydliwa perfidia!** Na dodatek już w minutę po głosowaniu ktoś zadzwonił do Radia Maryja z informacją, że pos. Kowolik uchylił się od głosowania, co poleciało w Polskę. Ostatecznie Radio Maryja dowiedziało się prawdy i ją głosi, ale jako jedyne w polskich mediach. Większość społeczeństwa o tej perfidnej manipulacji nic nie wie.

Warto przypomnieć, że gdy ten projekt pojawił się po raz pierwszy w Sejmie i gdy obrońcy nienarodzonych postawili wniosek o jego odrzucenie (z 13.III.96r.) przeciwnych odrzuceniu, czyli za aborcją, było 7 posłów UW, którzy teraz bohatersko głosowali przeciw aborcji (Chwat Leszek, Jerzy Ciemniowski, Jan Król, Andrzej Machowski, Joanna Szafruga-Sypniewska, Andrzej Wielowiejski i Henryk Wujec). Dodajmy do tej listy Stanisława Rogowskiego z UP, Marka Olewińskiego z SLD i 5 posłów z PSL (Czesław Cieślak, Zbigniew Galek, Wiesław Gołębiowski, Maria Kurnatowska, Serafin Władysław), którzy dokonali tej samej woty. Do tej listy można jeszcze dodać 2 posłów UW, którzy głosowali za odrzuceniem weta Prezydenta Wałęsy w dniu 2.IX.94 a obecnie głosowali przeciwko aborcji (Bogdan Borusewicz i Janusz Niemcewicz, 13.III.96r. pierwszy nie głosował, drugi się wstrzymał). Warto zapamiętać te nazwiska i ich perfidię. Już wcześniej udowodnili, że nie są obrońcami nienarodzonych! Wszyscy co byli na sali w dniu 30.VIII.96 są winni wprowadzenia tej zbrodniczej ustawy.

Gdy doszło do powtórnego głosowania po odrzuceniu ustawy przez Senat sytuacja była podobna. Tym razem głosy przeciw (195) i wstrzymujące się (16) broniły życia. Razem było ich za mało by pokonać zwolenników zabijania (228). Ale było dosyć by nie dopuścić do kworum (230). Takiej próby już nikt nie podejmował znając perfidię UW. Wielu posłom (7) tego ugrupowania teraz było wygodniej być nieobecny - była to najliczniejsza grupa wśród nieobecnych. Gdyby zagrożone było kworum, znaleźliby się.

###

W kolejnych głosowaniach nad tematem aborcji, w zależności od tego jak zredagowany był tekst wniosku (pozytywnie czy negatywnie), czy było to głosowanie wymagające zwykłej większości czy też bezwzględnej, oraz w zależności od tego czy obecność na sali sprzyjała uchwaleniu zgody na zabijanie czy też ją utrudniała, inaczej należy rozumieć postawę posłów, stąd też bywają pomyłki w interpretacji tego co zdarzyło się na sali Sejmu. W załączonej tabelce prócz konkretnych wyników w głosowaniach podaję też symbole ☺ i ☹, które wskazują odpowiednio czy określona postawa w danym momencie sprzyjała życiu dzieci nienarodzonych czy też nie. Postawę sprzyjającą dzieciom nienarodzonym dodatkowo wyrażam jako procent dla danego klubu (%☺) co oznaczam tłustym drukiem. Używam symboli + = za, - =

przeciw, 0 = wstrzymanie od głosu, □ = nie głosował. Może się zdarzyć, ktoś był nieobecny na głosowaniu z naprawdę ważnego powodu (np. ciężka choroba) ale i tak jego nieobecność ma konsekwencje. W wielu parlamentach, gdy są ważne głosowania to nawet na noszach wnosi się posłów, by uzyskać ich głos. Stąd też uważam za usprawiedliwione stawiać znak ☹ gdy czyjaś nieobecność taki miała skutek. Podobnie nieobecność zwolenników aborcji w dniu 30.VIII.96 sprzyjała obronie nienarodzonych dzieci. Kolejne głosowania to: 1° - o zmianę ustawy by rozszerzyć dopuszczalność aborcji (10.VI.94), 2° - o odrzucenie weta prezydenta Wałęsy (2.IX.94), 3° - o odrzucenie projektu zmian (13.III.96), 4° - o wprowadzenie zmian (30.VIII.96), oraz 5° - o odrzucenie sprzeciwu senatu (24.X.96).

		SLD	PSL	UW	UP	KPN	BBWR	MN	PPS	INNI
1°	+ ☹	149	24	27	35	1	1	1	3	0
	- ☺	3	53	25	0	11	8	3	0	4
	0 ☹	0	21	9	1	1	0	0	0	0
	☹	15	33	13	5	5	7	0	0	2
	%☺	1,8	40,5	33,8	0	61,1	50	75	0	66,7
2°	+ ☹	152	13	31	31	1	0	0	3	1
	- ☺	4	88	29	0	15	13	3	0	5
	0 ☺	1	14	6	0	1	0	0	0	0
	☹	10	16	8	9	1	3	1	0	1
	%☺	3,0	77,7	47,3	0	88,9	81,3	75	0	71,4
3°	+ ☺	2	73	24	0	10	13	1	0	3
	- ☹	145	19	23	30	0	0	0	2	2
	0 ☹	3	9	7	0	0	0	0	0	2
	☹	18	29	19	5	6	4	3	1	5
	%☺	1,2	56,2	32,9	0	62,5	76,5	25	0	25
4°	+ ☹	147	8	18	27	0	0	0	3	5
	- ☹	2	13	40	2	0	0	2	0	2
	0 ☹	4	4	4	0	0	0	1	0	2
	☺	16	104	11	6	19	13	1	0	6
	%☺	9,5	80,6	15,1	17,1	100	100	25	0	40
5°	+☹	163	11	15	30	0	0	0	3	6
	- ☺	0	105	46	1	19	14	4	0	6
	0 ☺	1	9	4	2	0	0	0	0	0
	☹	5	4	7	3	0	0	0	0	2
	%☺	0,1	88,4	69,4	8,6	100	100	100	0	42,9

W sumie	☺	27	446	145	9	75	61	12	0	24
poprzez	☹	813	204	221	178	15	15	8	15	30

wszystkie	%☺	3,2	68,6	39,6	4,8	83,3	80,3	60	0	44,4
głosowania	%☹	96,8	31,4	60,4	95,2	16,7	19,7	40	100	55,6

Zanalizujmy tą tabelę. Niewielka część zmian pochodzi z przemieszczeń między klubami czy wymiany posłów. Np. Kwaśniewskiego z SLD po objęciu prezydentury zastąpił Jerzy Passendorfer, który w ostatnim kluczowym głosowaniu wstrzymał się od głosu. Przemieszczenia najbardziej wpływają na grupę „inni”, stąd jej postawa niewiele znaczy. Nie roztrząsam zawłości między KPN i BBWR, gdyż nie wpływają one na postawę obu ugrupowań i ich pochodnych. Natomiast zwraca uwagę skuteczność presji środowisk katolickich na większość klubów. PSL głosowało wyraźnie coraz lepiej, coraz bardziej za życiem. W KPN, BBWR i MN raczej zawsze głosowano za życiem, ale wzrastała dyscyplina obecności, co ma kapitalne znaczenie. Na ostatnim głosowaniu pos. Zieliński z BBWR był struty. Słaniał się na nogach. Prosto z głosowania trafił do szpitala, gdzie powinien być dużo wcześniej. Ale jednak był w Sejmie i głosował. Nawet w UP, uprzednio konsekwentnie za aborcją, w ostatnim głosowaniu aż 3 posłów nie poparło zabijania. Tak więc napór społeczny odgrywa liczącą się rolę.

Na SLD kampania obrońców życia wpływu nie miała żadnego. Poza przypadkową nieobecnością przy 4° głosowaniu, co sprzyjało obronie nienarodzonych dzieci, postawa za życiem była tylko śladowo obecna. Również PPS konsekwentnie było cały czas za zabijaniem.

Najciekawsza jest postawa UW. Wygląda na huśtawkę nastrojów. Najlepsza postawa była w ostatnim głosowaniu. Odnoszę jednak wrażenie, że wszystko jest rezultatem świadomej kalkulacji. Postawa SLD, UP i PPS była znana i konsekwentna, w sposób oczywisty przeciwna życiu. Postawa kilku posłów PSL też. Nie trudno było wyliczyć na co można sobie pozwolić. Teraz gdy UW walczy o prawo wejścia do AW„S” potrzebne jest jej oblicze zbliżone do katolicyzmu. Wszyscy posłowie afiszujący swój katolicyzm musieli głosować za życiem.

Ale przyjrzyjmy się jaką mieli postawę niektórzy bardziej znani posłowie UW:

	1°	2°	3°	4°	5°
Bogdan Borusewicz	0 ☹	+☹	☹	- ☹	0 ☺
Władysław Frasyniuk	☹	+☹	- ☹	+☹	+ ☹
Bronisław Geremek	☹	0☺	+☺	- ☹	☹
Zbigniew Janas	+ ☹	+☹	- ☹	0 ☹	☹
Olga Krzyżanowska	+ ☹	+☹	- ☹	☺	☹
Jacek Kuroń	+ ☹	+☹	☹	+☹	☹
Jan Lityński	+ ☹	+☹	0 ☹	☺	☹
Tadeusz Mazowiecki	☹	- ☺	+☺	- ☹	- ☺
Piotr Nowina Konopka	- ☺	- ☺	+☺	+☹	- ☺
Janusz Onyszkiewicz	☹	0☺	0 ☹	- ☹	- ☺
Jerzy Osiatyński	+ ☹	+☹	☹	+☹	0 ☺
Jan Rokita	☹	- ☺	☹	- ☹	- ☺
Jan Rulewski	- ☺	- ☺	+☺	- ☹	- ☺

Hanna Suchocka	- ☺	- ☺	+ ☺	+ ☹	- ☺
Jacek Taylor	- ☺	- ☺	+ ☺	- ☹	- ☺
Andrzej Wielowiejski	- ☺	- ☺	- ☹	- ☹	- ☺
Henryk Wujec	- ☺	- ☺	- ☹	- ☹	- ☺

Nie ma tu ani konsekwencji ani wyraźnych trendów. Wszystko wskazuje na doraźne kalkulacje polityczne.

###

Uchwalone zmiany ustawy *o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży* zawiera nie tylko rozszerzenie dopuszczalności przerywania ciąży, ale i inne antyrodzinne zapisy. Wprowadziła dopuszczalność usuwania ciąży w gabinetach prywatnych. Wprowadziła do szkół obowiązkowy przedmiot „wiedza o życiu seksualnym człowieka” (nie trudno się domyśleć, że min. Wiatr zaprosi prof. Lwa Starowicza lub kogoś podobnego do pisania podręcznika). Wprowadziła częściową refundację za środki antykoncepcyjne (które przecież nic nie leczą - wszyscy będziemy finansować aktywność seksualną rozpustników). Dzieci nienarodzone zostały pozbawione praw cywilnych.

###

Przy okazji kilka ciekawych szczegółów.

Wśród 8 posłów PSL, którzy konsekwentnie głosowali za aborcją był b. min. kultury Kazimierz Dejmek (bożyszcze opozycji w 1968r.) oraz Lucyna Pietrzyk, przewodnicząca niewydolnej komisji sejmowej w sprawie Oleksego.

Jak podaje *Głos Wielkopolski* (4.IX.96) Społeczny Komitet Organizacji Pozarządowych-Pekin 1995 w liście do marszałków Sejmu i Senatu wyraził zadowolenie z liberalizacji ustawy antyaborcyjnej. Członkami tego Komitetu są m.in. Amnesty International, Soroptimist International, Fundacja Batorego, Stowarzyszenie „Neutrum”, Polska YWCA oraz Federacja na rzecz Kobiet i Planowania Rodziny.

Jak podaje *Biuletyn KAI* (8.X.96) Federacja na Rzecz Kobiet i Planowania Rodziny, która skupia 9 organizacji pozarządowych w tym stowarzyszenie „Neutrum” jest finansowana przez Fundację Stefana Batorego, Fundusz PHARE oraz rządy Francji, USA i Kanady. Na konferencji prasowej działaczki Federacji oraz stow. „Neutrum” wyjaśniły, że nie zajmują się działalnością charytatywną ale edukacją seksualną i interwencjami w sprawie kobiet pozbawionych prawa do aborcji. Ich zdaniem kobiety powinny mieć zapewnione niczym nie ograniczone prawo do aborcji.

Może warto przypomnieć, że w władzach Fundacji Batorego jest Hanna Suchocka (członek Zarządu), Jerzy Turowicz (przewodniczący Rady Fundacji), Bogdan Borusewicz, Bronisław Geremek, Olga Krzyżanowska (członkowie Rady Fundacji). Jak bronili życia nienarodzonych patrz wyżej.

Hanna Suchocka jest członkiem Papieskiej Akademii Nauk Społecznych. Ostatnio została zaproszona przez Radę Konferencji Episkopatów Europy na IX Symposium Biskupów Europejskich mające się odbyć w Rzymie w październiku (*Słowo Dziennik Katolicki* 14.X.96).

###

Z tego wszystkiego jasno wynikają dwie rzeczy. Nacisk społeczny jest możliwy i skuteczny, ale tylko w ograniczonym zakresie. Lewica się nim nie przejmuje. Nie

zaprowadzimy pełnej ochrony życia dzieci, rodzin i Narodu bez zdominowania Sejmu przez Polaków-katolików, i to nie tylko z nazwy, ale autentycznych patriotów i autentycznych wiernych. Drugi wniosek to, że drzemią w narodzie autentyczne siły. W ostatnich wyborach na SLD głosowało nie całe 3 mln ludzi. Dziś 3 mln ludzi pisze list do Senatu w obronie życia. Przecież to potęga! Sejm można zmajoryzować, tylko trzeba naród zorganizować w siłę polityczną. Lewica ma władzę, pieniądze (czyje?), prasę, TV, służby specjalne, prokuratury, sądy, obsadza komisje wyborcze, dyktuje przepisy wyborcze. Walka nie będzie łatwa - ale ją trzeba podjąć i wygrać!

NOTATKI

AW,,S”

W AW,,S” trwają przetargi o kształt tego bloku. Czesław Bielecki (z Ruchu-100) apelował by nie ideologizować AW,,S”, bo się go skłóci wewnętrznie, do czego dąży SLD podrzucając tematy takie jak aborcja.

Słyszałem, że na posiedzeniu AW,,S”-u przewodniczący ZChN-u Marian Piłka zaproponował, by nie dopuścić na listy wyborcze tego bloku członków masonerii i klubów paramasońskich. Za wnioskiem głosowali tylko Piłka i Adam Słomka z KPN. Nie ręczę za tą informację, bo mam ją z trzeciej ręki, ale publicznie zapytuję przewodniczącego Krzaklewskiego czy ma zamiar dopuszczać znanych masonów i członków organizacji paramasońskich na listy kandydatów AW,,S” do Sejmu i Senatu?

Trwają próby wprowadzenia UW do AW,,S”. Może się okazać, że UW jako taka wprowadzona nie będzie, ale wejdzie bokiem poprzez inne organizacje, np. jako Rada Polityki Zagranicznej prof. Skubiszewskiego.

Posel UW Leszek Chwat przeniósł się z UW do BBWR-Solidarni w Wyborach Jerzego Gwiżdża, czyli do AW,,S” (*Rzeczpospolita* 16.X.96). Również do AW,,S” przeniósł się pos. UW Piotr Polmański (*Niedziela* 17.XI.96).

Kto chce startować z listy AW,,S” musi „podpisać umowę wekslową oraz wystawić **weksel in blanco** ulokowany w oddziałach Akcji - pozwalający w przyszłości na wyegzekwowanie z ich diet w Sejmie i Senacie zgodnie z zawartą umową wekslową - procentowego udziału na promowanie Akcji i jego realizację”. Tak uchwalił w Poznaniu VIII Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” 28.VI.96r., co zakomunikowano odpowiednim pismem ogniowom terenowym. Ludzie samodzielnie myślący, żadnego weksla in blanco nie podpisują. Posłować więc będą spolegliwi.

Jak wynika z „Karty AWS” przyjętej 10.X.96r. (*Kurier Wyborczy*, dodatek do *Myśli Polskiej*, listopad 1996), o wszystkim (przyjęcia, wyrzucenia, składy list wyborczych, finanse itd.) decydować będzie Rada Krajowa i Rady Regionalne, w których połowa mandatów zarezerwowana jest dla NSZZ „Solidarność” a resztą dzielą się pozostali. Kartę i inne dokumenty podpisuje Sekretarz Prezydium KK NSZZ „Solidarność” Stanisław Alot, o którym już pisałem w *Opoce w Kraju* (nr. 19).

Miejsce na listach wyborczych zależeć będzie od wkładu finansowego poszczególnych organizacji. Silniejsi, tacy jak KPN, ZChN i Ruch STU będą musieli zapłacić od 2 do 3 miliardów starych zł, by znaleźć się w pierwszej piątce miejsc. Na pierwszych miejscach na ogół będą przewodniczący zarządu regionalnego NSZZ „Solidarność”. Inni na dalszych według wkładu finansowego do wspólnej kasy. Prócz

tego każdy będzie musiał wydać na promocję własnej osoby czy partii. (*Życie Warszawy* 30.X.96),

Nie wiem z czyjego upoważnienia (mnie nikt nie pytał) Stowarzyszenie Rodzin Katolickich ponoć poparło AW„S”. Z tego tytułu jest już ustalona suma pieniędzy, którą organizacja ta ma na potrzeby wyborcze przekazać do AW„S” (informacja z posiedzenia oddz. poznańskiego).

Papież przyjął pielgrzymkę Solidarności (11.XI.96). Sfilmowane kadry przydadzą się w kampanii wyborczej AW„S”. Dla senatorów Solidarności wizyta ta była ważniejsza niż głosowanie w Senacie nad podatkami. Tymczasem tam znowu ujawnił się sojusz SLD i UW - razem przegłosowali propozycje PSL.

Obawiam się, że Naród ponownie zostanie oszukany. SLD przejdzie do opozycji, ale program zostanie ten sam (podporządkowywanie naszej gospodarki interesom „Europy”, naszego wojska NATO, naszej własności obcej finansjerze, naszej ziemi Niemcom, naszej oświaty „autorytetom moralnym” itd.). Wygrana AW„S” poważnej zmiany nie da.

###

Blok dla Polski cenzurowany

Jak na razie katolicki i narodowy program ma tylko Blok dla Polski.

Sondaż Centrum Badania Opinii Społecznej CBOS w swym raporcie nr BS/159/157/96 przedstawia „Preferencje wyborcze w październiku '96”. Wynika z niego, że na Narodowo-Chrześcijańsko-Demokratyczny Blok dla Polski chce głosować 4% ankietowanych. W komentarzu raport zastanawia się czemu spadła popularność AW„S”. Píše: „Może dlatego, że umieściliśmy na naszej liście Blok dla Polski, który uzyskał poparcie 4% spośród zamierzających wziąć udział w wyborach i odciągnął prawdopodobnie część sympatyków AW„S”. Chęć głosowania na Blok dla Polski, ugrupowanie mało znane respondentom, może wynikać z pozytywnych skojarzeń, jakie u części z nich budzą określenia zawarte w jego pełnej nazwie: „narodowo-chrześcijańsko-demokratyczny”. Pojawienie się na liście Bloku dla Polski mogło być także jedną z przyczyn spadku poparcia dla PSL.”

Z dalszych analiz wynika, że na Blok dla Polski chcą głosować raczej ludzie starsi, systematycznie praktykujący, ze wsi i małych miast, o wykształceniu podstawowym lub zawodowym, pracujący jako wykwalifikowani robotnicy, rolnicy lub prywatni przedsiębiorcy, zarabiający poniżej średniej.

Prasa wielkonakładowa zupełnie zignorowała te wyniki. Gdy na konferencji prasowej Bloku dla Polski w dniu 30.X. pos. Kowolik postawił zarzut, że sondaże i media nie uwzględniają Bloku dla Polski zaraz przedstawiciel OBOP-u poinformował media, że nie ma powodu uwzględniać bo Blok uzyskuje śladowe poparcie (*Dziennik TVP I*, 30.X.96, 19.30).

Podobnie jest w RFN. Instytut Allensbach'a trudniący się ankietami zapowiadał przed wyborami, że partia republikańska (prawicowa) nie przekroczy progu 5% w Badenii-Wirtembergii. Tymczasem uzyskała 9,1%, o czym Instytut wiedział z sondaży co jednak zafałszował. Przyznał się do tego po wyborach, a tłumaczył tym, że chciał zmniejszyć szanse tej partii (*CDL Report* wrzesień 1996).

###

Ustawianie rodziców

1. Rodzice mają prawo do wychowania swoich dzieci w duchu tolerancji i zrozumienia dla innych, bez dyskryminacji wynikającej z koloru skóry, rasy, narodowości, wyznania, płci oraz pozycji ekonomicznej.

Rodzina ma obowiązek wychowywać swoje dzieci w duchu odpowiedzialności za siebie i za cały ludzki świat.

Tak twierdzi w pierwszym paragrafie Praw i Obowiązków Rodziców *Życie Szkoły* (nr. 2 1996). Jest to język mondialistów. Oznacza on, że nie wolno wychowywać do wyznawania nauki Jednego (jedynie prawdziwego), Świętego, Katolickiego i Apostolskiego Kościoła. Nie wolno uczyć miłości własnej Ojczyzny. Nie wolno bronić wierności własnej cywilizacji. Nie wolno wychowywać do właściwej dla danej płci, czy pozycji społecznej, roli w życiu, itd. Troską autorów tych Praw jest odpowiedzialność za siebie i za cały świat, tymczasem troską normalnych rodziców jest po pierwsze nauczenie odpowiedzialności wobec Boga, a w następnej kolejności za najbliższe otoczenie, za członków rodziny.

Wychowywanie to przekazywanie wartości, które się samemu uznaje i do tego mają prawo rodzice.

###

HIV ≠ AIDS

Reklamę książki B. Ellisona pt. „Why we will never win the war against AIDS” (Dlaczego nigdy nie wygramy wojny z AIDS) widziałem już od dawna, nie zainteresowała mnie jednak na tyle, by ją zdobyć. Dopiero teraz przeczytałem jej streszczenie (*The National Educator*, Fullerton, Kalifornia, czerwiec 1991), które się ukazało z okazji ogłoszenia zakazu kolportowania tej książki w USA przez Sąd Federalny (niektórzy sądzą, że w USA nie ma cenzury!). Cóż takiego ona zawiera, że nie należy jej czytać? Otóż kwestionuje ona związek wirusa HIV z chorobą AIDS. Ocenia HIV jako nieszkodliwy wirus. Okazuje się, że jest to opinia, którą podziela wielu specjalistów w tym 3 laureatów nagrody Nobla, szereg członków Akademii Nauk USA itd. Ukazało się już przeszło 100 000 publikacji na temat wirusa HIV, które prowadzą do nikąd. Ok. 95% ludzi chorych na HIV nie choruje na AIDS i nigdy nie zachoruje. Utarła się praktyka, że gdy ktoś zachoruje na gruźlicę lub cokolwiek innego, a jest HIV pozytywny, to jest diagnozowany jako chory na AIDS i jeżeli umiera to na AIDS. Z tymi samymi objawami, ale bez HIV, jest leczony normalnie a umiera na swoją chorobę. AIDS to uszkodzenie systemu immunologicznego. Uszkodzają bezpośrednio narkotyki. Stąd choroba często występuje u narkomanów, u leczonych morfiną itd. Bardzo aktywni homoseksualiści, tacy co mają wiele kontaktów dziennie, nagminnie stosują narkotyki dla wzmożenia potencji seksualnej. Środki te uszkodzają obronę immunologiczną.

Nie znam się, trudno mi więc ocenić, na ile to wszystko prawda. Cenzura sugeruje jednak, że jest coś do ukrycia. Gdyby to była bzdura, to padła by naporem sprawdzalnych danych. Komuś potężnemu zależy by ta interpretacja choroby nie wyszła na jaw. Komu na tym może zależeć? Na pewno środowiskom homoseksualnym, dziś za prezydentury Clintona bardzo wpływowym. Na pewno firmom farmaceutycznym żyjącym z produkowania testów krwi na HIV czy prezerwatyw, które ponoć chronią przed HIV. Na pewno zainteresowany jest narkobiznes i wszyscy przekupieni narkodolarami. Mogą mieć interes badacze HIV,

autorzy owych tysięcy prac naukowych, którzy boją się utraty prestiżu i dalszych środków na badania. Na pewno zainteresowany też jest zorganizowany Antykościół, bo jeżeli prawdą jest to co pisze Ellison, walka z AIDS stanie się walką o powrót do tradycyjnej katolickiej moralności. Jeżeli Ellison się myli, to czy tak trudno go pokonać siłą dowodów naukowych?

Jak w sprawie ewolucji, którą bliżej znam, przeciwników łatwiej uciszyć odbierając im głos, prawo nauczania, środki na badania itd., niż pokonać dowodami empirycznymi. Stąd moje zainteresowanie tezą Ellisona. Daje ona nadzieję osobom HIV pozytywnym. Zdejmuje z nich piętno nieuleczalności.

###

Cenzura w USA

A oto inne przykłady cenzury funkcjonującej w USA.

Był w Polsce dr B. Nathanson, słynny abortolog, który przystał do obrońców dzieci nienarodzonych. Opowiadał w Polsce jak to uczestniczył w dezinformowaniu opinii publicznej, w fabrykowaniu wyników sondaży by ludzi przekonać, wbrew prawdzie, iż większość w USA to zwolennicy aborcji. Nikt prawdziwych danych nie publikował. Podawano też zwiłokrotnione dane o liczbie nielegalnych aborcji, o braku szkodliwych dla zdrowia kobiety konsekwencji aborcji itd. Wszystko pod firmą socjologicznych badań naukowych i rzekomych sondaży ankietowych. Nathanson tłumaczył jak uczestniczył w manipulacji opinią publiczną. W Polsce tylko prasa katolicka odnotowała jego wypowiedzi. (*Niedziela* 27.X.96). Jego wystąpienie w Radiu Maryja nadawane dla Polonii przez satelitę zostało zablokowane na eterze, by sprawy, o których opowiada, nie trafiły do USA (*Niedziela* 3.XI.96).

Podobnie było gdy Radio Maryja podawało informacje o pogromie kieleckim. W trakcie audycji na terenie Nowego Yorku nastąpiło wyłączenie transmisji, co przypadkowo zarejestrował jeden ze słuchaczy. Mógł z dowodem w ręku domagać się od kierownika stacji p. Warshauera wyjaśnień. Radio Maryja płaci za obecność na antenie w USA słone pieniądze a lokalnie ktoś to cenzuruje. Zmuszono rozgłośnię do publicznego przeproszenia i dania w zamian darmowego czasu antenowego (*Polski Przewodnik*, 20.IX.96), ale słuchacze nie dowiedzieli się, co było mówione o słynnym „pogromie”.

Ojciec i syn zostali skazani w Miami na Florydzie na 3 lata więzienia i 500 godz. pracy przy usuwaniu napisów na murach za pisanie antyżydowskich napisów na żydowskiej szkole. Odnotowała to *The Jewish Chronicle* (16.VIII.96) ale jak pisze *CDL Report* (wrzesień 1996), cała wielkonakładowa prasa USA o incydencie, który normalnie trafiłby na pierwsze strony, milczy - bo skazani to Żydzi.

Rosyjski Żyd Michał Rappaport wkrótce po osiedleniu się w USA dopuścił się malwersacji na milion dolarów. Prasa pisała o sprawcy jedynie jako o Rosjaninie (*Instauration*, październik 1996). Przypomina mi to słynną przed laty sprawę w Londynie spekulanta mieszkaniem czynszowymi żerującego na biedocie, Rahmanie, o którym pisano „wredny Polak!”. Pozostało po nim słowo „rahmanizm” jako określenie tego rodzaju nadużycia.

###

Komu do kogo blisko

Ks. Józef Tischner w wywiadzie dla *Nowej Trybuny Opolskiej* (13.IX.96) powiedział: "Może powiem bluźnierstwo, ale dla mnie Urban jest „okey”", natomiast: "Kościół też, że tak powiem, raz jest mądrzejszy raz głupszy".

Włodzimierz Cimoszewicz będąc w ubiegłym roku w Korei gościł u Su Myung Moon, założyciela sekty „Kościół Zjednoczenia” (*Dziennik Sieradzki* 15-16.VI.96). Spotkał się z nim ponownie w Krakowie, gdy ten odwiedził Polskę (*TV Polsat* 20.X.96. 22.45).

Biuro Promocji Miasta Władysławowo wraz z firmą reklamującą papierosy Camel, *Gazetą Wyborczą*, radiem *RMF FM* i *Playboyem* organizują Konkurs pt. „Wakacyjna Dziewczyna Playboya” z nagrodą w postaci wyjazdu do Hollywood (z ulotki reklamującej imprezę).

###

Teozofia, astrologia, ekologia

Jak podaje *New York Times International* (30.IV.96) w USA jest 36,000 księży katolickich, 6,000 psychiatrów a 50,000 płacących podatki zawodowych magów (astrologów, mediów i uzdrowicieli).

Europejska Federacja Towarzystw Teozoficznych ma w swoim herbie gwiazdę Dawida, u góry odwróconą swastykę, a w środku staroegipski krzyżyk z pętelką u góry (reklamówka Federacji). Ów krzyżyk z pętelką (⌚) to znak Ankh, symbol reinkarnacji i uwielbienia boga Ra.

Symbol parków narodowych MaB (Man and Biosphere) ma ten sam staroegipski krzyżyk z pętelką. Z dumą używają tego symbolu wszystkie polskie Parki Narodowe.

W USA farmerzy protestują przeciwko wyznaczaniu ONZ-towskich Rezerwatów Biosfery bez pytania Amerykanów o zgodę. Takie rezerваты i ich strefy ochronne ograniczają prawo użytkowania ziemi przez właścicieli. Jest w kongresie projekt posła z Alaski wzywający do obrony suwerenności USA. Pewno nie przejdzie (*The Wanderer* 17.X.96)

Fundacja w Służbie Życia organizuje kursy ekologiczne w Tęczowej Dolinie (k. Limanowej). Można tam słuchać wykładów z Hatha joga, o teorii i praktyce Terapii Polarity, ćwiczyć Polarity joga itp. (z reklamówki Fundacji).

Jak pisze *Catholic Herald* (11.VIII.95) żyjemy w świecie pogańskim. Poganizm to kult stworzonego zamiast Stwórcy. Kult słońca, gwiazd, drzew, kamieni, Ziemi (Gaia). Filmy, telewizja, gry komputerowe pełne są batmanów, herosów, supermanów. Bożyszczą w rodzaju Michaela Jacksona są nie tylko przedmiotem kultu pogubionej młodzieży, ale nawet przyjmowane są przez Prezydenta. Pragnienie, by stać się bożyszczem w dowolnej dziedzinie napędza dzisiejszy świat. Nie święci, nie Chrystus, ale rzeczy lub człowiek i jego wymysły stają się wzorcami.

Nie po raz pierwszy Kościół musi nawracać pogan.

###

Rada Polityki Zagranicznej

Za kulisami polityki angielskiej działa od 1919 roku prywatna organizacja pod nazwą Królewski Instytut do Spraw Międzynarodowych (RIIA - Royal Institute for International Affairs). W tym samym czasie powstała też amerykańska Rada Polityki Zagranicznej (CFR - Council on Foreign Relations). Tę ostatnią finansuje Dawid

Rockefeller. Członkowie nie pochodzą z wyboru, ale z kooptacji. Organizacje te obsadzają większość stanowisk politycznych w krajach anglosaskich.

Rzekomo z własnej inicjatywy w Polsce powołana została Rada Polityki Zagranicznej by, jak głoszą enuncjacje prasowe, zapewnić kontynuację posierpniowej (czytaj proniemieckiej) polityki zagranicznej. Powstała ona gdy okazało się, że prezydent Kwaśniewski jednak nie powoła zapowiadanej Rady Bezpieczeństwa Narodowego. Oto lista członków założycieli RPZ (*Gazeta Wyborcza* 19.VIII.96): Andrzej Ananicz, Władysław Bartoszewski, Jan Krzysztof Bielecki, Zbigniew Bujak, August Chełkowski, Wiesław Chrzanowski, Kazimierz Dziwanowski, Bronisław Geremek, Przemysław Grudziński, Aleksander Hall, Krzysztof Kozłowski, Jerzy Makarczyk, Tadeusz Mazowiecki, Andrzej Milczanowski, Piotr Nowina-Konopka, Andrzej Olechowski, Janusz Onyszkiewicz, Michał Radlicki, Janusz Reiter, Krzysztof Skubiszewski (przewodniczący), Hanna Suchocka, Andrzej Ziółkowski. Przewaga ludzi związanych z Unią Wolności jest oczywista. Prezydent Kwaśniewski i premier Włodzimierz Cimoszewicz wyrazili zadowolenie z powołania RPZ. Przewodniczący RPZ, prof. Skubiszewski w wywiadzie dla *Głosu Wielkopolskiego* (14/15.IX.96) wyraża obawę przed „pewnymi tendencjami nacjonalistycznymi, które są obecne w niektórych polskich partiach politycznych, z pewną ksenofobią, z wątpliwościami, jakie ma PSL i inni w sprawie członkostwa Polski w Unii Europejskiej” co określa jako zagrożenie wewnętrzne dla właściwej polityki i uzasadnia potrzebę RPZ. Według niego RPZ będzie „mówić spokojnym głosem o racji stanu Polski”, gdy tymczasem inni o „racji różnych stronnictw politycznych”. Pochwały z SLD, a dystansowanie się od PSL świadczą o czymś wręcz przeciwnym.

###

Złoto dla Żydów

Jak podaje *Najwyższy Czas* (21.IX.96) Prof. Krzysztof Skubiszewski twierdzi, że Polska winna upomnieć się o złoto zrabowane przez hitlerowców w Polsce i zdeponowane w Szwajcarii, a następnie należy „sprawdzić, do kogo należało złoto, z którego wytopiono sztaby, a potem zwrócić je właścicielom lub ich spadkobiercom. Złoto żydowskie należy przekazać właściwym organizacjom żydowskim”. Nie wyjaśnia, które to są te właściwe.

Sprawie tej poświęcił frontowy artykuł magazyn *Time* (4.XI.96). Ponoć Szwajcaria przekazała 5,5 ton złota ponemieckiego USA, Anglii i Francji w 1946 r. Żydowskie organizacje w wielu krajach domagają się, by oddano je m.in. Izraelowi.

Złoto Banku Polskiego zostało wywiezione do Anglii, a po wojnie wróciło do PRL. Należałoby wyjaśnić do końca co z nim się stało, nie bacząc na „grubą kreskę” Mazowieckiego.

Złoto zrabowane przez Niemców pochodziło między innymi z obrączek i złotych zębów wyrywanych ofiarom obozów koncentracyjnych. Śliska sprawa. Ofiar żydowskich było więcej niż polskich, a do tego złote uzębienie mieli bogatsi. Sądzę, że lepiej będzie dla Polski do tej sprawy się nie mieszać. Niech ją sobie „właściwe” organizacje żydowskie załatwiają z Niemcami, Szwajcarami, aliantami.

Idź złoto do złota, my Polacy kochamy się w żelazie.

###

Będzie więcej Żydów w Polsce

Kto szuka swoich korzeni żydowskich może zadzwonić pod telefon zaufania reklamowany przez *Gazetę Wyborczą* (29.X.96)

###

Inwestycje pro importowe

Jak podaje Witold Błachowicz w artykule „Przed integracją” (*Nauka i Przyszłość*, sierpień 1996) na jednym ze spotkań uczonych z PAN z grupą polityków sprawujących władzę, jeden ze znanych ekonomistów podał wyniki badań dotyczących dotychczasowych inwestycji zachodniego kapitału. Okazuje się, że jak powiedział ten ekonomista: „wszystkie bez mała inwestycje tego typu nie mają charakteru pro eksportowego (nie stwarzają szans i możliwości do produkcji w Polsce wyrobów, które moglibyśmy następnie eksportować), a wyłącznie pro importowy (ułatwiający zachodnim inwestorom eksport swoich towarów do Polski)”.

###

Znowu 12

Sejmik Samorządowy Woj. Warszawskiego stwierdza bardzo oryginalnie (*Dziennik Radomski* 13.XI.96), że „reformacja administracyjna państwa wymaga utworzenia makroregionów związanych z 12 metropoliami”. (Patrz *Opoka w Kraju* nr. 17, artykuł „Podzielna Polska”).

###

Niemcy w Królewcu

Od lat działa w Kanadzie Niemiec, Ernst Zündel, który próbuje negować holocaust. W propagandzie żydowskiej jest wiele przesady o doznanych krzywdach. Udowadniając tą żydowską przesadę Zündel sam przesadnie wybiela rolę Niemców w II wojnie światowej. Ma prywatne radio „Die Stimme der Freiheit” (Głos wolności). Właśnie poinformował publicznie (mam ulotkę), że na Europę nadawać będzie z Kaliningradu. Ciekawa ta rosyjska tolerancja dla hitlerowskiej propagandy w 1996 r.

###

Komisja Trójstronna

Tajna organizacja Rządu Światowego, Trilateral Commission, obejmująca wybranych ludzi z Europy, Ameryki Północnej i Japonii rozbudowuje się. Prócz dorocznych zebrań ekskluzywnych (ostatnie takowe było w kwietniu br. w Vancouver w Kanadzie - patrz *Opoka w Kraju* nr. 19) powołała osobne ekspozytury na Azję i Europę. Budowana jest współpraca amerykańskiego Ośrodka Studiów Strategicznych i Międzynarodowych (CSIS), japońskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych i rosyjskiego Instytutu Gospodarki Światowej i Stosunków Międzynarodowych. Odbyły się spotkania w Tokio w lutym 1994 r., w Moskwie w listopadzie 1994 r., i w Waszyngtonie w czerwcu 1995 r. Są próby wciągnięcia również Chin. (*Centre European d'Information* 6.VIII.96)

Jak podała *Panorama* (TVP II, 12.X.96, 21.15) odbyło się europejskie spotkanie Komisji Trójstronnej. Uczestniczył Dariusz Rosati.

###

Ruch antymasoński w Anglii

Jak podaje Rzeczpospolita (19.VIII.96) spora grupa brytyjskich prawników i polityków domaga się, by Sir Frederic Crawford zrezygnował z funkcji przewodniczącego rządowej komisji ds. pomyłek sądowych, gdyż jest masonem loży

Royal Arch, a więc składał przysięgę, że będzie bronić swoich braci lożowych choćby udowodniono im popełnienie przestępstwa. Jako przewodniczący ma prawo weta wobec spraw przedłożonych komisji do rozpatrzenia.

Przy okazji zrobiło się głośno wokół przynależności do masonerii policjantów, których zeznania w sądach odgrywają ważną rolę. Wydano zarządzenie, że wszyscy policjanci będą musieli złożyć oświadczenie o swojej przynależności do masonerii a jeżeli tego nie zrobią, a sprawa wyjdzie na jaw, to spotkają ich negatywne konsekwencje. Zaleca się, by policjanci unikali związków z tajnymi czy półtajnymi organizacjami (*Rzeczpospolita* 23.IX.96).

###

Masoni w Polsce

Prof. Ludwik Hass (*Rzeczpospolita* 14-15.IX.96) ujawnił więcej szczegółów na temat powstania łóż w Polsce. Francuski Wielki Wschód uznał za konieczne udzielić kandydatom z Polski dyspensy od przepisów terminowych uzyskiwania kolejnych stopni wtajemniczenia. W listopadzie 1990 r., w Lille, grupa kandydatów z Polski została przyjęta do masonerii. Następnego dnia otrzymali drugi stopień wtajemniczenia a może i trzeci. Równocześnie grupa paryskich masonów polskiego pochodzenia przyjechała do Warszawy i tu 1.XII.90 r. w Pałacu Myśliwieckim w Łazienkach ok. 10 osób dostało stopień ucznia, a następnego dnia czeladnika. Potem pojechali do Paryża i zostali mistrzami (trzeci stopień). W dniu 26.IV.91 r. obrzędowo otwarto lożę „Wolność Przywrócona”. Loże Wielkiego Wschodu nie są oficjalnie zarejestrowane.

Natomiast obediencja szkocka, bazując na istniejącej tajnie od 1961 r. loży Kopernik, zdecydowała się oficjalnie zarejestrować, co uczyniono 15. X. 92 r. w Sądzie Rejestracyjnym w Warszawie (VII Wydział Sądu Wojewódzkiego), który na posiedzeniu 22.II.93 podjął w tej sprawie decyzję pozytywną.

Z okazji powołania w marcu 1994 r. już 7 loży szkockiej „Europa” w Warszawie, jej przewodniczący powiedział dziennikarzom, że „nowy warsztat pragnie wnieść skromny udział w budowie Europy ludzi wolnych i wykształconych, wspólnej ojczyzny ludzi sobie równych” (*Gazeta Wyborcza* 16.III.94, cyt. za Hassem).

Jak widzimy władze Polski posierpniowej wypożyczają masonom Pałac Myśliwiecki w Łazienkach i rejestrują ich w sądzie.

###

Rotarianie

W Polsce jest już tyle klubów Rotary, że w lipcu 1997 ma powstać Dystrykt 2230 Rotary International. Na jego gubernatora został wybrany Bohdan Kurowski z Olsztyna. Z tej okazji udzielił wywiadu *Gazecie Olsztyńskiej* (3.VI.96). Kurowski należał do PZPR, do Solidarności oraz współpracował z *Posłańcem Warmińskim*. Olsztyński klub sponsoruje kluby w Elblągu i Iławie oraz młodzieżowy Rotaract. Gazeta wymienia jeszcze następujących olsztyńskich rotarian: Antoni Celmer, Adam Czmuda, Ireneusz Iwański, Janusz Lorenz, Andrzej Ryński, Franciszek Wenta, Wojciech Wrzecionkowski. Wszyscy oni byli na spisie, który cytowałem w *Opoce* nr.13(34).

Jak twierdzi Roman Gawrych (*Nowy Kurier* 30.V.96), prezydent szczecińskiego klubu Rotary, jest już w Polsce 31 takich klubów z czego 6 w Warszawie. Do klubów w Zielonej Górze i w Lublinie należą księża. Jako członków klubu w Szczecinie wymienia z nazwiska Władysława Mareckiego i Wojciecha Soińskiego (wicewojewoda). Na zdjęciu pokazany jest też szef sekcji młodzieżowej, Rotaract, Sylwester Kusiński.

Kolejny klub powstał we Wrocławiu (*Gazeta Dolnośląska* 1.VII.96). Wymienione są następujące osoby: rektor Akademii Ekonomicznej, prof. Andrzej Baborski, chirurg Krzysztof Wronecki, rektor Akademii Medycznej Jerzy Czernik i prokurator Andrzej Kaucz.

W Krakowie prezesem klubu jest Maciej Słomczyński, a wśród członków są Stanisław Włodyka, Wojciech Angelus, Kazimierz Lanoksz, Antoni Działkowiak, Jerzy Mikułowski-Pomorski, Andrzej Zoll, Maciej Negrey, Jacek Purchla, Henryk Jacek Schoen, Jerzy Radziwiłowicz i Mieczysław Banaś. Jest też młodzieżówka Rotaract do której należy Grzegorz Tracz (*Gazeta w Krakowie, Gazeta Wyborcza* 19-20.X.96).

###

Lwy

Nowym prezydentem olsztyńskiego Lions Club został Aleksander Zadorecki. W udzielonym wywiadzie (*Gazeta Olsztyńska* 16.VII.96) twierdzi, że do klubu zgłosić może się każdy, ale o przyjęciu decydują członkowie. Jest ich 24. Z nazwiska wymienia następujących: Andrzej Domański, Marek Gardzielewski, Krzysztof Malinowski, Aleksander Surażyński.

Nowy Kurier (7.VI.96) ze Szczecina przeprowadził rozmowę z b. prezydentem klubu Lions w Szczecinie Zygmuntem Meyerem i z wicegubernatorem na Polskę Józefem Mirskim z Krakowa. W Szczecińskim klubie jest 26 członków, w tym wymienieni z nazwiska: wicewojewoda Karol Osowski, rektor Politechniki Szczecińskiej Stefan Berczyński, właśnie wybrany nowy rektor Akademii Medycznej Krzysztof Marlicz, dziennikarz Krzysztof Matlak oraz obecny prezydent klubu Stanisław Flejterski. Gubernatorem dystryktu 121 (Polska) jest Krystyna Szmeja. Kobiety mają osobne kluby, ale we władzach dystryktu mogą być. Meyer twierdzi, że do klubu nie można się zapisać. Gdyby ktoś chciał, to się mu nie uda. To tylko klub zaprasza. Najpierw zaproponowane nazwisko podlega lustracji dokonanej przez tajną trzy osobową komisję (powoływaną przez prezydenta na jego kadencję, ale nie znaną członkom). Po trzymiesięcznym sprawdzaniu i pozytywnej opinii nazwisko kandydata jest poddane na zebraniu klubu tajnemu głosowaniu. Jeden głos sprzeciwu lub wstrzymujący załatwia sprawę odmownie. Jeżeli uzyska jednomyślne poparcie zostaje zaproszony do klubu.

W Legnicy od roku jest Lions Club „Cuprum”. Prezesem jest Marian Kołodziej (*Gazeta Dolnośląska* 17-18.V.1996).

W Polsce jest 770 członków w 33 klubach, z czego 8 w Poznaniu. Prezydentem jednego z nich jest Jędrzej Płaczkowski. W jednym z poznańskich klubów żeńskich prezydentem jest Aurelia Siwa. Przy 4 polskich klubach, również w Poznaniu, działają młodzieżowe Kluby Leo tzw. lwiątko (*Gazeta Poznańska, Magazyn* 9.VIII.96).

###

Soroptymistki

W Krakowie powstał następny klub Soroptymistek. Szefową jest Ewa Nowicka (*Gazeta Krakowska* 27.V.96).

Wszystkim w/w informacjom towarzyszą relacje o działalności charytatywnej. Można by sądzić, że innych celów te ekskluzywne kluby te nie mają.

###

Zonty

Prezydentką Gdańsko-Sopockiego Oddziału Zonty jest Halina Biernacka, naczelniczka wydziału Kultury w Sopocie. Poprzednią prezydentką była Maryla Hempowicz. Do klubu należy też wróżka Benita. (*Trójmiasto* nr. 32(143)).

###

Kiwanis Club

Kluby Kiwanis tym się różnią od Rotary, Lions, Soroptymistek i Zont, że są koedukacyjne. Pozostałe informacje oficjalne takie same (akcja charytatywna, dostępne dla bogatszych, nienaganna opinia, członkostwo przez zaproszenie). Są już kluby w Gdańsku,

Poznaniu, Olsztynie, a ostatnio powstał we Wrocławiu. W sumie ok. 150 osób. Prezesem we Wrocławiu jest artystka ceramiczka Anna Malicka-Zamorska. Do członków należy chirurg dr Tadeusz Myczkowski (*Gazeta Dolnośląska* 1.IV.96).

###

Sieg, Heil!

Jak podaje Eugene Narrett (*The Wanderer* 8.VIII.96), cytując wiele opracowań źródłowych, wśród twórców hitleryzmu było wielu homoseksualistów. Podobno sam Hitler był w pewnym okresie męską prostytutką. Heinrich Himmler był transwestytą. Homoseksualistami byli Rudolf Hess, Reinhard Heydrich i inni. Dzisiaj próbuje się mówić o holokauście homoseksualistów (w jednym szeregu z Żydami i Cyganami), ponieważ prześladowano ich w czasach hitlerowskich. Zakres tego prześladowania był znikomy, a Hitler wykorzystywał w tym celu obowiązujące od 1871 r. prawo karne przeciwko aktom homoseksualnym. Celem były porachunki wewnątrz partyjne, przede wszystkim z Ernestem Rohm`em i jego paramilitarną organizacją SA (Sturmabteilung), w której jawnie praktykowano homoseksualizm.

Jeszcze w czasach przedhitlerowskich, w środowiskach homoseksualnych, powstał kult **swastyki** (wprowadził ją Lanz von Liebenfels w 1907 r. w ramach założonego przez siebie Zakonu Masońskiego Nowej Świątyni, gdzie uprawiano kult seksu), pojęcie **Fuhrera** (wprowadził je Adolf Brand w 1905 r. w ramach „ultramęskich” i orgiastycznych organizacji młodzieżowych *Gemeinschaft der Eigene* oraz *Wandervogel*) oraz hasło **Sieg, Heil!** (wprowadzone przez Gerharda Rossbacha, homoseksualisty, sadysty i mordercy).

Te rodowody warto przypomnieć naszym rodzimym „skinom”.

###

Książki, które polecam

Wyd. „Antyk” wznowiło następną pozycję Feliksa Konecznego, „Polskie logos i ethos”, z 1921 r. Wydało też nie cenzurowaną wersję pracy „Święci w dziejach narodu polskiego”. Poprzednie wydanie z 1985 r. (Michalineum) pozbawione było ostatniego rozdziału, w którym Koneczny pisał o ks. Skorupce i Bitwie Warszawskiej.

Polecam książkę Henryka Pająka pt. „Retinger mason i agent syjonizmu” (wyd. Retro, Lublin, 1996). Książka jest napisana pośpiesznie, sporo w niej pomyłek, niedokładności, dowolnego przypisywania przynależności do masonerii itd., tym niemniej polecam tę książkę. W głównych zarysach jest prawdziwa. Ukazuje mechanizmy funkcjonowania kulisy polityki światowej. Bez zrozumienia roli ludzi tak wpływowych, a tak mało widocznych jak Retinger, nie zrozumie się tego, co się na świecie dzieje.

Również polecam wydaną przez Nortom książkę mego ojca Jędrzeja Giertycha pt. „Polska i Niemcy”. Jest to tłumaczenie książki anglojęzycznej z 1958 roku uzasadniającej nasze prawa do Ziemi Odzyskanych. Do książki dołączony jest uwspółcześniający dodatek o obecnym stanie prawnym granicy na Odrze i Nysie pióra mego syna Romana.

W najbliższym czasie wyd. „Wers” wyda trzypiętomową pracę mego ojca Jędrzeja Giertycha pt. „Tysiąc lat historii polskiego narodu”.

Spis rzeczy

Papież o ewolucji 1

Naród	3
Walka o przetrwanie Narodu	5
Notatki: AW,,S”10, Blok dla Polski cenzurowany 12, Ustawianie rodziców 12, HIV ≠ AIDS 13, Cenzura w USA 13, Komu do kogo blisko 14, Teozofia, astrologia, ekologia 14, Rada Polityki Zagranicznej 15, Złoto dla Żydów 16, Będzie więcej Żydów 16, Inwestycje pro importowe 16, Znowu 12 16, Niemcy w Królewcu 16, Komisja Trójstronna 17, Ruch antymasoński w Anglii 17, MASONI w Polsce 17, Rotarianie 18, Lwy 18, Sorpotymistki 19, Zonty 19, Kiwanis Club 19, Sieg, Heil! 19, Książki które polecam 20.	

Numery *Opoki w Kraju* dostępne są na internecie pod znowu **nowym numerem**:

<http://www.gliwice.pl/~pedro/owk.html>

Wszystkie stare numery są czynne, automatycznie odsyłają pod nowy. Dotychczasowe problemy z dotarciem wynikały z reorganizacji sieci komputerowej. Można też pisać do mnie na adres: opoka@opoka.w.kraju.ampr.org

Opoka w Kraju jest rozsyłana za darmo do osób, które chcą by ją miały, w tym do wszystkich biskupów. Osobom, które mi pomagają i dzięki którym wzrasta krąg moich odbiorców, wyrażam serdeczne Bóg zapłać - pozostaną anonimowe. Wszystkich zachęcam do przedruków, do powielania pisma metodą kserograficzną i handlowania nim. Ta praca jest dla mnie największą pomocą. **Prenumeraty nie prowadzę.**

Maciej Giertych

Konto: *Opoka w kraju* PKO-bp I oddz. Poznań, nr. 63513-746360-136